

Sygn. akt III C 1655/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 kwietnia 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Karolina Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2017 roku w Warszawie

sprawy z powództwa (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko P. G.

o zapłatę

1. oddała powództwo;
2. zasądza od powoda (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz pozwanego P. G. kwotę 14.417 (czternaście tysięcy czterysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 kwietnia 2016 r. (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o zasądzenie od P. G. kwoty 1.547.213,38 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19.01.2016 r. do dnia zapłaty.

Dnia 16.09.2016 r. wydano nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym uwzględniono żądanie w całości.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany P. G. wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Dnia 23.07.2008 r. (...) SA Spółka Akcyjna Oddział w Polsce i P. G. zawarli umowę o kredyt hipoteczny nr (...), na podstawie której Bank oddał kredytobiorcy do dyspozycji kwotę 780.000 zł. Jednocześnie zastrzeżono, że kredyt jest indeksowany do waluty obcej CHF. Kredyt przeznaczony był na zakup domu na rynku wtórnym, okres kredytowania określono na 480 miesięcy. Kredyt oprocentowany był zmienną stopą procentową, ustalaną jako suma stopy referencyjnej LIBOR 3M oraz stałej marży banku w wysokości 1,25 punktów procentowych. Wyplata kredytu miała być zrealizowana jednorazowo. Spłata kredytu miała następować w miesięcznych ratach równych. W zakresie nieuregulowanym umową zastosowanie miały mieć postanowienia Regulaminu.

Stosownie do zapisów Regulaminu kredytu hipotecznego udzielanego przez (...), kredyt indeksowany do waluty obcej to kredyt oprocentowany według stopy procentowej, opartej na stopie referencyjnej innej niż złote, którego wyplata oraz spłata odbywa się w złotych w oparciu o kurs waluty obcej do złotych, według Tabeli. Poprzez Tabelę należało rozumieć Tabelę kursów walut obcych obowiązujących w Banku. W dalszej części Regulaminu wskazano, że w przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej wnioskodawca wnioskuję o kwotę kredytu wyrażoną w złotych, z zaznaczeniem, że wniosek dotyczy kredytu indeksowanego do waluty obcej. W § 7 tego załącznika do umowy wskazano, że w przypadku kredytów indeksowanych do waluty obcej, wyplata kredytu następuje w złotych według kursu nie niższego niż kurs kupna zgodnie z Tabelą obowiązującą w momencie wypłaty środków z kredytu (...). Saldo zadłużenia z tytułu kredytu wyrażane jest w walucie obcej i obliczane według kursu stosowanego przy uruchomieniu

kredytu. Zgodnie z § 9 raty spłaty kredytu indeksowanego do waluty obcej wyrażane są w walucie obcej i w dniu ich wymagalności pobierane są z rachunku bankowego kredytobiorcy prowadzonego w złotych, według kursu sprzedaży zgodnie z Tabelą obowiązującą w Banku na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

Dnia 30.07.2008 r. sporządzono kartę uruchomienia kredytu, zgodnie z którą określono jego kwotę na 780.000 zł, zaś walutę na CHF. Dnia 29.07.2008 r. kredytobiorca złożył dyspozycję wypłaty środków z kredytu hipotecznego, w której wniósł o wypłatę całej kwoty jednorazowo w złotych, tj. 780.000 zł.

Pismem z dnia 24.08.2015 r. powodowy Bank wypowiedział umowę kredytu z zachowaniem 30 dniowego okresu wypowiedzenia, jednocześnie wskazując, że wraz z jego upływem całość zadłużenia wynikającego ze wskazanej umowy zostanie postawiona w stan natychmiastowej wykonalności. Ponadto wezwano pozwanego do zapłaty zadłużenia wynikającego z umowy w kwocie 7714,82 zł wskazując, że jej zapłata do dnia 28.09.2015 r. spowoduje ustanie skuteczności prawnej wypowiedzenia. Pismo to P. G. odebrał dnia 31.08.2015 r.

Dnia 18.01.2016 r. powodowy Bank wystawił wyciąg z ksiąg bankowych nr (...), w którym wskazał, że pozwany z tytułu umowy o kredyt ma zapłacić na jego rzecz kwotę 1.547.213,38 zł, na którą składają się: 1.494.961,26 zł z tytułu kapitału, 16.545,16 zł z tytułu odsetek umownych, 688,02 zł z tytułu odsetek podwyższonych, 35.018,94 zł z tytułu odsetek ustawowych.

Pismem z dnia 14.03.2016 r. powód wezwał pozwanego przedsądowo do zapłaty kwoty 1.562.408,74 zł.

P. G. po otrzymaniu pisma wypowiadającego mu umowę, zakwestionował skuteczność postanowień Regulaminu dotyczących zasad wypłaty i spłaty kredytu, podnosząc, że stanowią niedozwolone postanowienia umowne. Zwrócił się o pomoc do Miejskiego Rzecznika Konsumentów oraz następnie do Rzecznika Finansowego. Nie doprowadziło to do rozwiązania sporu pomiędzy stronami.

Dnia 19.11.2011 r. utworzony został (...) S.A., który wstąpił we wszystkie prawa i obowiązki (...) SA Spółki Akcyjnej Oddział w Polsce. 31 grudnia 2012 r. (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W., jako spółka przejmująca, połączyła się z (...) Spółką Akcyjną, jako spółką przejmowaną, poprzez przeniesienie majątku tej drugiej na pierwszą.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie dokumentów przedstawionych przez strony, które nie były kwestionowane oraz nie budziły wątpliwości i uznano je za wiarygodne: dokumenty dotyczące następstwa prawnego – k. 10-19, umowa z załącznikami, karta uruchomienia kredytu, dyspozycja wypłaty kredytu, Regulamin Kredytu – k. 20-44, wypowiedzenie – k. 45-47, wyciąg z ksiąg bankowych – k. 48, korespondencja pomiędzy stronami i podmiotami zewnętrznymi – k. 104-126.

Sąd zważył, co następuje.

W niniejszej sprawie podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przepisy art. 66 i nast. ustawy prawo bankowe, w związku z twierdzeniami powoda o łączącej strony umowie kredytu bankowego. Powód dla udowodnienia roszczenia przedstawił dokumenty prywatne – umowę kredytu i wyciąg z ksiąg bankowych. Oceniając zgromadzony materiał, nie dawał on podstawy do uwzględnienia powództwa, zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprawie bezspornym było, że pozwany zawarł umowę jako konsument. Nie była również kwestionowana legitymacja czynna powodowego Banku, jako następcy prawnego podmiotu, z którym P. G. zawarł umowę kredytu.

1. Powództwo podlegało oddaleniu przede wszystkim ze względu na nieudowodnienie roszczenia. Przedłożone przez powoda dokumenty prywatne stanowiły jedynie dowód tego, że osoby pod nimi podpisane złożyły oświadczenie woli w nich zawarte, nie dowodziły jednak dalej idących, a istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności.

Istotnym w niniejszej sprawie było to, że pozwany zakwestionował zasadność powództwa zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. P. G. oprócz zarzutów dotyczących abuzywności postanowień umownych powoływał się w sprzecznie

również na podstawy do stwierdzenia nieważności umowy, wskazując m.in. na art. 58 k.c. Ponadto w dalszym toku postępowania kwestionował również skuteczności wypowiedzenia mu umowy, sam fakt jej zawarcia oraz wskazywał na nieudowodnienie przez powoda dochodzonego roszczenia.

Mając na uwadze art. 6 k.c., to bank powinien udowodnić zasadność dochodzonego roszczenia, czemu nie sprostano. W niniejszej sprawie zastosowanie znajdowały przepisy Prawa bankowego odnoszące się do mocy dowodowej dokumentów w brzmieniu obowiązującym w dacie wszczęcia postępowania. Zgodnie zaś z art. 95 ust. 1a tej ustawy, księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku nie mają mocy dokumentów urzędowych w postępowaniu cywilnym. Wyciąg z ksiąg bankowych stanowił jedynie dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., a więc dowodził wyłącznie tego, że osoby, które go podpisały złożyły zawarte w nim oświadczenie. Prawdziwość takiego dokumentu, niezależnie od tego, że zaprzeczał jej pozwany, powinna - stosownie do art. 253 zd. 2 k.p.c. - udowodnić strona powodowa.

Sąd nie kwestionuje możliwości wykazania wysokości zobowiązań dokumentami prywatnymi, które niewątpliwie również stanowią przedmiot dowodu w postępowaniu cywilnym. Jednakże, wobec zarzutów pozwanego i przedstawionych okoliczności faktycznych, zgromadzone dowody nie mogły stanowić podstawy do poczynienia ustaleń, że zobowiązanie pozwanego jest wymagalne, a także czy wysokość ewentualnie należnego od niego świadczenia została prawidłowo określona.

Pozwany przede wszystkim wskazywał na bezskuteczność części postanowień umowy, z uwagi na ich abuzywny charakter. W tym zakresie należało uwzględnić, że obowiązek wykazania okoliczności indywidualnego uzgodnienia treści umowy, w tym zapisów mogących mieć charakter niedozwolony, spoczywał na tej stronie, która się na to powoływała (art. 385¹ § 4 k.c.). Co do zasady to powód wywodził, że postanowienia umowne nie miały niedozwolonego charakteru. Tym samym to na tej stronie ciążył dowód tego, że doszło do ich ewentualnego uzgodnienia, żadnych środków w celu wykazania takich okoliczności nie przedstawiono.

Mając na uwadze przedstawiony rozkład ciężaru dowodu nie można było uznać, że dokumenty przedstawione przez powoda stanowiły wystarczający dowód należnego od pozwanego świadczenia. Brak było jakichkolwiek dokumentów, które pozwalałyby na ustalenie jak obliczono dochodzoną kwotę. Uwzględnić należało, że kredyt wypłacono w 2008 r. w wysokości 780.000 zł, umowę wypowiedziano zaś w 2015 r. i niewątpliwie przez cały ten okres pozwany musiał spłacać raty. W związku z tym wskazanie, że na datę wypowiedzenia umowy kwota kapitału wynosiła blisko 1.500.000 zł mogło budzić jedynie zdziwienie, zakładając, że w miarę upływu czasu zobowiązanie pozwanego powinno maleć, a nie rosnąć.

Oczywistym przy tym było, że wysokość dochodzonego świadczenia była wynikiem zastrzeżonej w umowie indeksacji, jednakże w niniejszej sprawie nie wyjaśniono w jakikolwiek sposób, jak ona się odbywała, jaka była wysokość poszczególnych rat, jakie stosowano kursy wymiany walut dla ich obliczenia. Brak było podstawy do ustalenia, w jaki sposób określono ostatecznie wysokość kwoty kapitału kredytu, jak zarachowywano wpłaty dokonywane przez pozwanego. Tego rodzaju okoliczności nie były nadmiernie skomplikowane do wykazania, uwzględniając profesjonalny charakter działalności Banku, dysponowanie przez ten podmiot pełną dokumentacją rachunkową, w tym obejmującą wyciągi rat, sposób ich obliczania oraz zaliczania na poczet zobowiązania pozwanego.

Wobec zakwestionowania przez P. G. wysokości dochodzonej kwoty, powód powinien – stosownie do powołanych zasad dowodzenia – przedstawić sposób jej obliczenia, czego nie uczyniono. Sąd nie miał w związku z tym jakichkolwiek możliwości weryfikacji świadczenia, jakie stosownie do twierdzeń Banku powinien spełnić na jego rzecz pozwany. Nie stanowił skutecznego dowodu istotnych okoliczności wyciąg z ksiąg bankowych, gdyż stanowił on wyłącznie specyficzne oświadczenie, składane przez bank na podstawie jego ksiąg rachunkowych i stanowiące jeden z dokumentów zdefiniowanych w art. 95 ust. 1 Prawa Bankowego.

Z powyższych względów powództwo nie mogło być uwzględnione i podlegało oddaleniu.

2. Zasadnie pozwany wskazywał również na istniejące przesłanki do uznania dokonanego wobec niego wypowiedzenia za bezskuteczne, aczkolwiek Sąd oparł się na innych przesłankach niż przez niego podawane, wynikających jednak z ustalonego stanu faktycznego. To, czy czynność ta została dokonana skutecznie, było wątpliwe z uwagi na jej warunkowy charakter.

Należało mieć bowiem na względzie, że wypowiedzenie umowy było w istocie dokonane pod warunkiem (art. 89 k.c.), co wprost wynikało z jego treści. Bank uzależnił bowiem skutek w postaci wypowiedzenia umowy od tego, czy pozwany wykona w określonym terminie obowiązek uregulowania należności określonej w piśmie. Był to więc warunek zawieszający. Stosownie do art. 89 k.c. warunek jest niedopuszczalny w sytuacji, gdy jego zastrzeżenie byłoby sprzeczne z właściwością czynności prawnej. Uwzględniając, że wypowiedzenie umowy jest jednostronną czynnością kształtującą treść stosunku prawnego, które wpływa na prawa danej osoby z chwilą jego złożenia, konieczne jest, aby strona umowy, wobec której jest ona dokonywana miała całkowitą pewność co do swojej sytuacji prawnej. Odmienne ukształtowanie praw takiej osoby, a w szczególności możliwość warunkowego rozwiązania zobowiązania o charakterze trwałym przez kontrahenta na skutek jego jednostronnego oświadczenia, przy uzależnieniu skutku złożonego oświadczenia od zdarzeń przyszłych i nieprawnych, niewątpliwie jest sprzeczne z istotą takiej czynności (art. 353¹ k.c.). Mając to na uwadze należy przyjąć, że wypowiedzeniu umowy dokonane pod warunkiem nie mogło być skuteczne (art. 58 § 1 k.c.).

Istotnym w niniejszej sprawie było to, że strony łączył stosunek prawny o charakterze długoterminowym (40 lat), zaś pozwany jest konsumentem, wobec czego Bank w pierwszej kolejności powinien podjąć działania mające na celu umożliwienie kontynuowania trwałości umowy.

Sytuacja zbieżna z rozważaną była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 8 września 2016 r., II CSK 750/15 wskazano m.in., że wypowiedzenie umowy o kredyt będące uprawnieniem kształtującym banku, prowadzącym do zakończenia nawiązanego stosunku prawnego bez dochowania wymaganych warunków może prowadzić do uznania tej czynności za bezskuteczną. Dokonanie takiego wypowiedzenia nie może być bowiem czynnością nagłą, zaskakującą dla kredytobiorcy, nawet, jeżeli istnieją podstawy do podjęcia go zgodnie z treścią umowy. Jest ono bardzo dotkliwe dla kredytobiorcy, dlatego skorzystanie z niego powinno nastąpić po wyczerpaniu środków mniej dolegliwych, odpowiednich wezwań. Sąd Najwyższy wskazał m.in., że uzależnienie wypowiedzenia od dokonania zapłaty godziło w stabilność stosunku prawnego, który miał trwać przez okres 30 lat. Jednocześnie zaakcentowano możliwość niestanowczego wypowiedzenia umowy o kredyt, w szczególnych okolicznościach, dotyczących stworzenia kredytobiorcy możliwości doprowadzenia do kontynuacji stosunku kredytowego na dotychczasowych warunkach. Przyjmowana co do zasady możliwość złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o kredyt pod warunkiem niezapłacenia zadłużenia wymagała – według Sądu Najwyższego - rozważenia, czy powinna mieć zastosowanie w kontekście postanowień konkretnej umowy. Zastosowaniu takiego sposobu rozwiązania umowy stron sprzeciwia się jej trwały charakter, prowadzi to bowiem do powstania niejasnej sytuacji w odniesieniu do czasu i zakresu skuteczności oświadczenia, jak też dotkliwe pozbawia ochrony interesów kredytobiorcy.

Mając powyższe na uwadze, konieczne było uznanie, że dokonane wypowiedzenie było bezskuteczne. To zaś powodowało, że nie doszło do rozwiązania umowy kredytowej, nie został on postawiony w stan natychmiastowej wykonalności i tym samym nie było podstaw do dochodzenia od pozwanego kwoty określonej w pozwie. Ewentualnie, w takiej sytuacji za wypowiedzenie można byłoby uznać pozew, jednakże czynność taka była oddalona w czasie od tej, która stanowiła podstawę wystawienia wyciągu z ksiąg bankowych i tym samym, w sposób oczywisty określone w nim świadczenie nie mogło być prawidłowo obliczone. Wobec braku jakichkolwiek dokumentów umożliwiających weryfikację sposobu wyliczenia należności pozwanego, powództwo również musiało podlegać oddaleniu.

3. Niezależnie od powyższego, wskazać należało na to, że bezzasadność roszczeń powoda znajdowała również inną podstawę. Wiele z zarzutów pozwanego należało uznać za zasadne. Nie można było co prawda zgodzić się z argumentem, że nie zostało wykazane zawarcie umowy kredytowej, gdyż takie twierdzenia, podnoszone na

późniejszym etapie postępowania pozostawały w sprzeczności z wcześniejszymi wypowiedziami P. G., który w sprzecznie potwierdzał sam fakt zawarcia umowy i dokonywania na jej podstawie spłat.

W ocenie Sądu, mając na uwadze powoływane przez pozwanego przepisy i zarzuty, można było stwierdzić nieważność umowy łączącej strony, który to fakt Sąd i tak powinien uwzględnić przy orzekaniu, niezależnie od twierdzeń stron.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie mogło budzić najmniejszej wątpliwości, że łączące strony zobowiązanie stanowiło umowę kredytu udzielonego w złotych polskich, zaś przewidziana w niej indeksacja była jedynie umowną waloryzacją świadczeń kredytobiorcy.

Łącząca strony umowa była tzw. kredytem indeksowanym frankiem szwajcarskim. Pojęcie to nie zostało legalnie zdefiniowane, wprowadzone zostało do porządku prawnego w wyniku nowelizacji Prawa bankowego z dnia 29.07.2011 r. Ten rodzaju kredytu najogólniej rzecz ujmując polega na tym, że kwota środków oddanych do dyspozycji kredytobiorcy przez bank wyrażona jest w umowie w PLN, ich wypłata następuje w PLN, jednakże po przeliczeniu wysokości zobowiązania wskazanego w złotówkach według określonego kursu waluty obcej. Spłata kredytu następuje również w złotówkach w odniesieniu do wysokości rat określonych we frankach szwajcarskich, stosownie do kursu tej waluty z dnia zapłaty.

W niniejszej sprawie materiał dowodowy był zbyt ubogi, aby prowadzić bardziej złożone rozważania na temat charakteru kredytu. Brak było dokumentów wskazujących na to, jak odbywało się rozliczanie poszczególnych wpłat pozwanego. Z Regulaminu można było wywieść jedynie, że np. raty spłaty pobierane były z konta złotówkowego pozwanego, przy przeliczeniu ich wysokości na CHF. Poza sporem przy tym musiało być, że pomiędzy stronami nie doszło do przeniesienia wartości dewizowych. Powód wnioskował o wypłacenie kredytu w złotówkach i w takiej walucie zostały mu oddane do dyspozycji środki pieniężne. Na podstawie przedmiotowej umowy nie można było również przyjąć, że rozliczenia pomiędzy stronami miały się odbywać w frankach szwajcarskich. Aczkolwiek być może od strony „technicznej” księgowano wpłaty powoda w CHF i w tej walucie określono również wysokość oddanych mu do dyspozycji środków, to było to jedyne działanie mające na celu określenie wysokości zobowiązania kredytobiorcy wyrażonego w złotówkach, gdyż zarówno wypłata jak i spłata kredytu następowały w krajowej walucie. Nie występowały żadne zlecenia kredytobiorcy, na podstawie których wnosiłby samodzielnie o wypłatę środków oddanych mu do dyspozycji w złotych polskich w walucie obcej (co wiązałoby się z rozliczeniami w CHF), zarówno przekazanie mu pieniędzy w PLN, jak i spłata w tej walucie wynikały z postanowień łączącej strony umowy.

Pogląd o złotówkowym charakterze kredytu można wywieść zarówno z treści umowy, jak i wykładni oświadczeń woli stron, a więc ich zgodnego celu. Zgodnie z powołanymi w stanie faktycznym elementami treści stosunku prawnego, w umowie określono kwotę kredytu w PLN, ponadto zawarto zapis, że kredyt jest indeksowany do CHF. Ponieważ tego rodzaju postanowienie jest niejednoznaczne (w umowie nie wyjaśniono pojęcia indeksacja), należało przy określeniu waluty kredytu odnieść się co do całokształtu postanowień umownych. Z nich zaś wynikało, że wypłata środków pieniężnych następuje w PLN, zaś frank szwajcarski stanowi jedynie przelicznik dla określenia wysokości kwoty kredytu w złotówkach, tak w chwili postawienia środków do dyspozycji kredytobiorcy, jak i w dniach ich przekazania oraz spłaty przez niego rat.

W ocenie Sądu, uwzględniając, że zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych, dla ustalenia tego, w jakiej walucie został udzielony kredyt nie miało znaczenia, jak zapisano ich ilość w samej jej treści, lecz to jaka konkretnie kwota i w jakiej walucie została udostępniona przez kredytodawcę drugiej stronie i wykorzystana faktycznie przez kontrahenta banku. W ramach umowy kredytu bankowego, zgodnie z powołanym powyżej przepisem, należy wyodrębnić pewne etapy, tj. udostępnienie przez kredytodawcę środków pieniężnych kredytobiorcy, następnie wykorzystanie kredytu przez biorącą go osobę i na samym końcu zwrot wykorzystanej kwoty. Wobec tego podstawowe znaczenie dla ustalenia kwoty i waluty kredytu nie ma to, w jaki sposób określono je w umowie, lecz to jakie środki pieniężne i w jakiej walucie zostały udostępnione, wykorzystane i zwrócone. W analizowanej umowie zarówno wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich, kwota określona w tej walucie została przekazana kredytobiorcy do wykorzystania, jak i spłata

miała następować w PLN. Frank szwajcarski w każdym z tych przypadków stanowił jedynie odnośnik do określenia ilości sum pieniężnych należnych od stron. W takiej sytuacji niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości.

Podsumowując powyższe. Analiza całokształtu uregulowań prawnych, treści umowy łączącej strony, poparta wykładnią woli wynikającą z ich zgodnego zamiaru, dawały podstawę do przyjęcia, że przedmiotowy kredyt był złotówkowym, zaś przewidziana w nim indeksacja stanowiła jedynie umowną klauzulę waloryzacyjną.

Wśród argumentów przedstawianych przez pozwanego było powołanie się na nieważność umowy. Sąd podzielił zasadność takiego zarzutu, stwierdzając sprzeczność klauzuli waloryzacyjnej z naturą stosunku prawnego, tj. umową kredytu oraz zasadami współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.).

Zgodnie z uregulowaniami prawnymi (art. 69 ust. 1 Prawa bankowego) istota kredytu sprowadza się do oddania przez bank kredytobiorcom ściśle określonej w umowie kwoty środków pieniężnych, zaś ci zobowiązani są do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu. Podkreślić należy także fakt odpłatności tej umowy, co stanowi jej istotny przedmiotowo element, który realizowany jest przez obowiązek zapłaty bankowi przez jego kontrahentów odsetek. Szczegółowa analiza charakteru takiego świadczenia jest tu zbędna, wskazać można jedynie, że odsetki te – co musi być niewątpliwie – z jednej strony stanowią wynagrodzenie banku, z drugiej też (co wynika z charakteru odsetek) mają charakter waloryzujący.

Sama istota waloryzacji, jej dopuszczalność na gruncie zasady swobody umów, czy przepisów kodeksu cywilnego nie może budzić wątpliwości. Celem i funkcją dokonania jej w sposób umowy jest – w szczególności w przypadku stosunków prawnych o charakterze trwałym, rozciągniętych w czasie – zapewnienie świadczeniom stron ich pierwotnej wartości. Na gruncie zasady swobody umów dopuszczalne jest przy tym określenie pozycji stron w sposób nierówny, może występować dysproporcja w wysokości ich świadczeń, jednakże nie może ona sięgać tak daleko, że doprowadzi do rażącego naruszenia ich ekwiwalentności. Ponadto należy mieć na uwadze, że istota waloryzacji nie powinna sprowadzać się do tego, że ewentualne związane z nią negatywne konsekwencje obciążają tylko jedną ze stron. Cel umownego odniesienia się do innego niż pieniądz miernika wartości należy niewątpliwie odczytywać w związku z całokształtem uregulowań dotyczących waloryzacji, w tym mając na uwadze zasady jej dokonywania przez sąd, o czym stanowi art. 358¹ § 3 k.c. Z tego unormowania zaś wynika, że konieczne jest uwzględnienie interesów obu stron umowy.

Powyższe prowadzi do wniosku, że umowne uregulowanie dopuszczalności waloryzacji może zakładać wprowadzenie braku ekwiwalentności świadczenia, a także konieczność spełnienia go przez jedną ze stron w kwocie innej niż nominalna. Powinno jednakże odnosić się to – co do zasady - do świadczeń obu stron, a także tego rodzaju waloryzacja nie może prowadzić do rażącego braku równości stron umowy. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie taka sytuacja miała miejsce.

Pozwany zobowiązany był do zwrotu kredytu w złotych, jednakże wysokość jego świadczenia wyznaczona została przez miernik wartości – walutę obcą. Wszelkie zmiany kursu franka do złotówki, polegające na osłabieniu tej pierwszej waluty, nie miały wpływu na to, w jakiej wysokości powinien zwrócić kredyt, pomimo korzystniejszego dla niego kursu wymiany walut. Z drugiej strony spłata kredytu w sytuacji osłabienia PLN (co oczywiście miało miejsce) musiała prowadzić do konieczności zwrotu kwoty znacznie wyższej niż faktycznie mu wypłacona. Jednocześnie strony uzależniły wysokość rat i środków podlegających spłacie jedynie od kursu złotego do CHF, nie ograniczając w jakikolwiek sposób ryzyka związanego ze zmianami kursu tej waluty. W istocie doprowadziło to do sytuacji, w której pozwany zobowiązany był do zwrotu świadczenia dwukrotnie większego niż suma środków pierwotnie mu wypłaconych.

Wyżej podkreślono cel i istotę waloryzacji. Nie może również budzić wątpliwości, że umowa kredytowa obciążona jest ryzykiem i może dochodzić do zmiany wysokości należnego bankowi świadczenia, chociażby z uwagi na zmienne oprocentowanie. Poza sporem musi być, że strony – w tym kredytobiorca – muszą świadomie zakładać

istnienie takiego ryzyka. W razie wprowadzenia do umowy klauzul waloryzacyjnych osoba zobowiązana do spełnienia świadczeń przy ich uwzględnieniu, co do zasady powinna mieć świadomość związanych z tym konsekwencji, jednakże powinny mieć one pewne dopuszczalne granice.

Waloryzacja, na co już wskazano, ma pozwolić na zapewnienie utrzymania świadczenia w pierwotnej wartości, pomimo np. zjawiska inflacji. Tym samym, w razie zmiany siły nabywczej pieniądza, strona powinna liczyć się z tym, że może być zobowiązana do zapłaty kwoty wyższej niż nominalna. Powinna ona jednakże być odpowiednia do zmiany wartości pieniądza, a nie stanowić w istocie źródło dodatkowego zarobku kontrahenta, w szczególności w przypadku kredytu bankowego, gdzie wynagrodzenie banku jest już określone w umowie i stanowią je odsetki. W niniejszej sprawie w okresie pomiędzy zawarciem umowy, a jej wypowiedzeniem doszło do znacznego osłabienia złotego do franka szwajcarskiego, z ok. 2 zł do 4 zł za 1 CHF. W tym samym czasie brak jednak było istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza w rozumieniu całokształtu zjawisk ekonomicznych. Odnosząc się nawet do celu kredytu – zakupu nieruchomości – nie doszło do wzrostu ich wartości, porównując rok 2008 i 2015, co jest wiedzą powszechną. Nie wystąpiła więc sytuacja, w której zmiana siły nabywczej pieniądza mogłaby prowadzić do wniosku, że kwota kredytu udzielonego pozwanemu obecnie ma znacząco inną wartość niż w chwili jego udzielenia.

Z tego punktu widzenia nie można zasadnie twierdzić, że zapisy klauzul waloryzacyjnych obciążające wyłącznie pozwanego w sposób nieograniczony ryzykiem kursowym spełniały w rzeczywistości cel zgodny z naturą stosunku kredytu. Co więcej, wynikająca z takiego rozwiązania nierówność stron umowy w takiej sytuacji miała charakter rażący, wykraczający poza dopuszczalny brak ekwiwalentności świadczeń. Opierając się bowiem wyłącznie na treści stosunku prawnego można stwierdzić, że wyłącznym beneficjentem zmian kursowych jest bank, na rzecz którego pozwany zobowiązany jest świadczyć w kwocie znacznie przewyższającej oddaną mu do dyspozycji. Na podkreślenie zasługuje, że czym innym jest zgoda na pewne określone ryzyko, które jest możliwe do wyliczenia i może nawet doprowadzić do wzrostu wartości podlegającego spłacie świadczenia, a czym innym uzależnienie jego wysokości od kwestii całkowicie nieprzewidywalnych, ryzyka o charakterze w praktyce całkowicie nieograniczonym, które mogą doprowadzić do konieczności zapłaty kwoty nie mającej żadnego związku – w kategoriach rynkowych – z pierwotnie otrzymaną.

Istotne jest również to, że zasadniczo określony w umowie miernik wartości, powinien być oparty na obiektywnych, rynkowych wyznacznikach. W umowie łączącej strony klauzule waloryzacyjne określono natomiast w odniesieniu do kursu wyznaczonego przez bank. W niniejszej sprawie w jakikolwiek sposób nie wykazano (a z faktu tego skutki prawne wywodził powód), w jaki sposób dochodziło do jego ustalenia, jak określano go w „tajemniczych” Tabelach, czy oparty był na rynkowych wskaźnikach, czy odniesiony do kursu NBP franka szwajcarskiego. Co za tym idzie, jedyny wniosek jaki można było sformułować to taki, że zasady jego określenia były dowolne i zależne wyłącznie od banku. To zaś powodowało, że to ten podmiot w istocie decydował o wielkości miernika wartości stanowiącego podstawę do waloryzacji.

Na podkreślenie ponadto zasługuje, że umowna waloryzacja (art. 358¹ § 3 k.c.) wprowadzona została do porządku prawnego w wyniku nowelizacji kodeksu cywilnego z dnia 28.07.1990 r. W przepisach tej ustawy wskazano zaś jednoznacznie, że art. 358¹ § 3 k.c. nie ma zastosowania do kredytów bankowych oraz kwot zdeponowanych na rachunkach bankowych, jak również do kredytów i pożyczek o charakterze socjalnym.

Podsumowując. W ocenie Sądu zastosowanie w umowie łączącej strony klauzuli waloryzacyjnej, której istota sprowadzała się do odniesienia do kursu waluty obcej, bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego, „jednokierunkowy” charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz zależnymi od wierzyciela, wszystko to prowadziło do wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. W okolicznościach sprawy - przy założeniu, że co do zasady pozwany powinien zwrócić bankowi kwotę kredytu w wielkości odpowiadającej otrzymanej - brak istotnych zmian w zakresie siły nabywczej pieniądza i pomimo tego dwukrotny wzrost należnego od niego świadczenia prowadził do sytuacji, w której zastosowana klauzula waloryzacyjna sprzeczna była z naturą kredytu bankowego, istotą waloryzacji, a ponadto naruszała zasady współżycia społecznego, jako niedająca się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości oraz ekwiwalentności świadczeń. Z tych względów omawiane postanowienia

umowne pozostawały w sprzeczności z art. 69 ust. 1 w zw. z art. 353¹, 358¹ § 2, 5 k.c. i jako takie, na podstawie art. 58 § 1 k.c. były nieważne. To zaś pociągało za sobą nieważność całej umowy.

Z powyższych względów, niezależnie od wykazania przez powoda zasadności dochodzonych kwot, powództwo również podlegało oddaleniu.

4. Wskazać trzeba ponadto, że nawet gdyby nie podzielić wywodów Sądu dotyczących nieważności umowy, zasadnie pozwany powoływał się na bezskuteczność klauzuli waloryzacyjnych (indeksacyjnych), jako niedozwolonych postanowień umownych.

Pozwany wskazywał na zapisy regulaminu - § 7 pkt 4 i § 9 pkt 2 jako niedozwolone postanowienia umowne. Mając na uwadze ich treść, cena ich abuzywności sprowadzała się tylko do ustalenia, czy sporna klauzule zawierały jasne, jednoznaczne dla konsumenta zapisy dotyczące sposobu ustalania kursu wymiany walut, pozwalające mu na zdobycie wiedzy w tym przedmiocie w momencie zawarcia umowy. Pozbawione znaczenia dla oceny abuzywności postanowień umownych były kwestie związane ze świadomością powoda co do ryzyka walutowego. Na gruncie niedozwolonych postanowień umownych takie okoliczności mogły mieć znaczenie wyłącznie przy ocenie zgodności zapisów umowy z dobrymi obyczajami. Oczywistym jest, że pozwany musiał być świadomy ryzyka walutowego, założyć należy, że każdy przeciętny konsument ma w tym zakresie przynajmniej podstawową wiedzę. Okoliczności te nie miała znaczenia z jednego podstawowego powodu. Niedozwolone postanowienia umowne w niniejszej sprawie nie odnosiły się bowiem do zastrzeżenia samej możliwości indeksacji walutą obcą, ich istota nie sprowadzała się także do istnienia ryzyka konsumenta związanego ze zmianami kursów walut. Kwestionowane klauzule przyznawały bankowi uprawnienie do swobodnego kształtowania kursu CHF i takie uregulowanie stosunków stron naruszało dobre obyczaje i rażąco naruszało interesy kredytobiorcy.

Kontrola abuzywności mogła być przeprowadzona na podstawie art. 385¹ i 385² k.c. Kwestie związane z charakterem niedozwolonych postanowień umownych, wykładnią sformułowań rażąco naruszenie interesów czy sprzeczność z dobrymi obyczajami, zostały w sposób kompleksowy wyjaśnione w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego.

Nie budziło wątpliwości, że w przypadku pozwanego banku i postanowień umownych analizowanych w niniejszej sprawie nie doszło do wydania orzeczenia, którym uznano by je za niedozwolone w ramach tzw. kontroli abstrakcyjnej. Nie wykluczało to jednakże możliwości skorzystania z bogatego dorobku orzecznictwa oraz wypracowanej w nim wykładni art. 385¹ k.c., w szczególności w odniesieniu do podobnych umów, a więc kredytów bankowych waloryzowanych frankiem szwajcarskim. Słusznie wywodził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 20.11.2015r. (III CZP 17/15), że w przypadku uznania, że pewne klauzule są tożsame z tymi, które zostały wcześniej uznane za niedozwolone (wpisane do rejestru) nie chodzi o postanowienie o określonym brzmieniu, łącznie z językowym kontekstem wzorca, ale o wysłowioną w nim, przy uwzględnieniu normatywnego kontekstu wzorca umowy, skonkretyzowaną treść normatywną, tj. normę lub jej element, określające prawa lub obowiązki stron. Dana klauzula może być tożsama z innym postanowieniem, uznanym za abuzywne, które ma daną treść normatywną, wynikającą z przytoczonego jego brzmienia i językowego kontekstu wzorca. Tożsamość ich jest zachowana, gdy zmiany językowe brzmienia postanowienia nie mają znaczenia normatywnego albo jest ono pomijalne.

Kontrola abuzywności postanowień umownych w niniejszej sprawie miała charakter indywidualny. Co za tym idzie, kwestią dowodzenia było wykazanie ziszczenia się przesłanek z art. 385¹ § 1 k.c. i w oparciu o zaferowany materiał należało ustalić, czy w danych okolicznościach faktycznych kwestionowane zapisy stanowiły niedozwolone klauzule.

Wyżej w uzasadnieniu powołano się na zasady dowodzenia w niniejszej sprawie. Strona powodowa z faktu takiego a nie innego sformułowania zapisów umownych wywodziła określone skutki, a więc twierdzenia o ich zgodności z prawem. Ponadto to ona określiła w dokumencie prywatnym (wyciąg z ksiąg bankowych) zarówno wysokość zobowiązania przeciwnika, jak i stosunek prawny, z którego ono wynikało, tak więc powinna wykazać jego prawdziwość.

W orzecznictwie wskazano, z którym to poglądem Sąd w niniejszej sprawie się zgadza, że ustalenie w umowie zasad, na podstawie jakich ma dojść do wypłaty kwoty kredytu i spłaty poszczególnych rat, poprzez odniesienie ich do ustalanego przez bank kursu waluty, nie stanowi określenia głównych świadczeń stron. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, zasadnie wskazał, że klauzula waloryzacyjna odnosi się „bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych”. Pogląd ten zapadł w odniesieniu właśnie do kredytu indeksowanego do CHF, zaś niewątpliwie w celu określenia istotnych przedmiotowo postanowień umownych, należy odnieść się do art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. Co za tym idzie, klauzule umowne takie jak w niniejszej sprawie, określające sposób wypłaty świadczenia banku i spełniania rat przez kredytobiorcę, niewątpliwie nie określają głównych świadczeń stron.

W ocenie Sądu nie może budzić żadnej wątpliwości, że kontrola abuzywności powinna uwzględniać stan z chwili zawarcia umowy. Nie wymaga to w zasadzie pogłębionego uzasadnienia, gdyż wynika wprost z art. 385² k.c., a także z Dyrektywy Rady 93/13/EWG, art. 4 (w aktualnym brzmieniu, po sprostowaniu – Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 276/17) - „nie naruszając przepisów art. 7, nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna”.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że na gruncie uregulowań prawa krajowego i wspólnotowego nie ma możliwości, aby w sytuacji uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone na ich miejsce mogły wejść inne regulacje prawne. W szczególności taki wniosek można wyprowadzić z porównania art. 385¹ § 2 k.c. i 58 § 1 k.c. Ten drugi przewiduje wprost możliwość zastąpienia nieważnych postanowień innymi unormowaniami, analogicznej regulacji brak w przepisach art. 385¹ k.c. Zakaz zastępowania niedozwolonych postanowień innymi regulacjami prawa krajowego podkreślany jest w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości.

Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG stanowi, że nieuczciwe warunki nie wiążą konsumenta; ma to niewątpliwie uzasadnienie w jego słabszej pozycji wobec kontrahenta - profesjonalisty. Cel tego przepisu jest jasny, ma on doprowadzić do zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem w ramach łączących te podmioty stosunków prawnych. Sądy krajowe mają obowiązek wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa, po stwierdzeniu bezskuteczności danego postanowienia, powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego (por. orzeczenie z 14 czerwca 2012 r., C#618/10). Wobec tego można wywieść tylko jeden wniosek. Sądy krajowe nie mają uprawnienia do modyfikacji postanowień umownych, tak aby nie były już one nieuczciwe. W powołanym powyżej orzeczeniu wskazano m.in. na konieczność realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Trybunał argumentował, że możliwość ingerencji sądu krajowego w treść stosunku prawnego, poprzez zastąpienie niedozwolonych postanowień innymi uregulowaniami, prowadziłoby do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, gdyż nadal byłiby oni zachęceni do stosowania takich postanowień, wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes przedsiębiorców. Mając powyższe na uwadze, brak było podstaw do przyjęcia, że na miejsce klauzul abuzywnych mogłyby wejść inne postanowienia, w tym również wywodzące się z przepisów prawa krajowego.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dawało podstaw do uznania, że umowa kredytu była indywidualnie negocjowana, należało więc przyjąć, że istocie doszło do jej zawarcia przy wykorzystaniu stosowanego w banku wzorca.

Ciężar udowodnienia indywidualnych uzgodnień obciążał stronę powodową, która nie wykazała w tym zakresie żadnej inicjatywy. Bezsprzeczne było, że pozwany zawarł umowę jako konsument.

P. G. miała obowiązek wykazania, że postanowienia umowne wskazywane przez niego jako niedozwolone, kształtowały jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Za klauzule abuzywne uznawał zapisy stanowiące, że kwota kredytu wypłacana jest w złotych według kursu kupna waluty, zgodnie z obowiązującą w banku Tabelą. Kwota spłaty podlegała zaś miała przeliczeniu na walutę po kursie sprzedaży walut obowiązującym w banku w dniu poprzedzającym dzień spłaty raty, zgodnym z Tabelą obowiązującą w Banku.

Powód nie przedstawił w żaden sposób, jak ustalane były kursy w „Tabeli”, z żadnych dokumentów nie wynikały te okoliczności. Wywieść można było jedynie, że ponieważ były to wewnętrzne ustalenia obowiązujące w Banku, zapisy te w istocie uzależniły rzeczywistą wysokość otrzymanych środków pieniężnych oraz wysokość zadłużenia kredytobiorcy wyłącznie od woli banki. Ani z umowy, ani z innych dołączonych do akt dokumentów nie wynikało, czy wysokość stosowanych przez powoda kursów miała oparcie w kursie rynkowym, w kursie NBP, czy też wynikała z innych założeń. Nie wskazano zasad, jakie stały u podstaw tworzenia Tabel obowiązujących w banku.

Powołane sformułowania umowne (kwestionowane przez pozwanego postanowienia) pozwalały jedynie na następujące wnioski. Nie wyjaśniono w jakikolwiek sposób zasad określenia kursów walut, mających istotne znaczenia dla wykonania przez pozwanego umowy, a więc stanowiących podstawę do obliczenia należnego mu od banku świadczenia (wyrażonego w CHF) oraz przypadających od niego na rzecz kredytodawcy spłat (również rozliczanych we franku, a uiszczanych w złotych). Analizowany zapis umowy mógł wskazywać jedynie na to, że bank miał całkowitą dowolność w określeniu kursu, gdyż nie podano jakichkolwiek obiektywnych czynników służących do jego ustalenia.

Powyższe prowadzić musiało do uznania, że doszło do ukształtowania praw i obowiązków pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami.

Podkreślić należy, że na gruncie podobnych sformułowań umownych w zasadzie w sposób wyczerpujący – zarówno w ramach abstrakcyjnej kontroli klauzul, jak i indywidualnej – wskazano, że tego rodzaju postanowienia stanowią wyraz naruszenia praw konsumenta i są sprzeczne z dobrymi obyczajami. Jak słusznie wywodzono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula zaś, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Prawidłowo także wskazywał Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku z dnia 12.04.2016 r., XII C 2718/14, że „w sytuacji gdy prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu, w szczególności postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP, to należy uznać, że taka regulacja stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów, które nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia. W tym zakresie postanowienia ustalające czynniki, jakimi powinien kierować się bank przy ustaleniu kursu kupna waluty winny być czytelne dla przeciętnego konsumenta nie wymuszającego na nim konieczności skorzystania w skrajnych przypadkach z odpłatnej pomocy doradców zajmujących skomplikowaną inżynierią rynku finansowego i bankowego aby w istocie rozwikłać wysokość zadłużenia wobec banku”.

Mając powyższe na uwadze, w ustalonych okolicznościach nie mogło budzić wątpliwości, że kwestionowane przez pozwanego postanowienia umowne ukształtowały jego prawa i obowiązki w sposób naruszający dobre obyczaje w zakresie umów kredytowych. Jednocześnie w ramach niniejszej sprawy należało stwierdzić, że w ten sposób doszło również do rażącego naruszenia jego interesów. Sytuacja, w której konsument pozbawiony jest możliwości weryfikacji zasad, jakimi kieruje się bank przy ustaleniu wysokości należnego kredytobiorcy świadczenia oraz określając kwotę spłat poszczególnych rat wyrażoną w walucie kredytu wpływa na jego interesy, stawiając go w nierównej sytuacji

i rażąco naruszając zasadę ekwiwalentności świadczeń. Poddanie tak istotnych dla kontrahenta banku kwestii, wpływających na wysokość należnych od niego świadczeń, jedynie woli drugiej strony umowy prowadzi do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Mając powyższe na uwadze, należało przyjąć, że omawiane postanowienia umowne (klausule waloryzacyjne) kształtowały prawa i obowiązki pozwanego w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając jego interesy.

W takich okolicznościach, wszelkie przesłanki do uznania w niniejszej sprawie zawartych w Regulaminie (§ 7 pkt 4 i § 9 pkt 2) postanowień dotyczących zasad ustalania kursu CHF, który służyć miał obliczeniu wyrażonego we frankach, a wypłaconego w złotych świadczenia na rzecz pozwanego oraz wyliczeniu wysokości pobieranych od niego wpłat w polskiej walucie, ale rozliczanych w obcej, zostały spełnione. Omawiane klauzule były niejasne, nie pozwalające na ustalenie zasad, jakimi kieruje się bank, określając kurs waluty służącej za podstawę przeliczeń. Jednocześnie takie ich uregulowanie wskazywało na całkowitą dowolność banku w tym zakresie. Brak było podstaw, aby uznać, że pozwanemu wyjaśniono takie zasady (dowód tego obciążał powoda), nie przedstawiono na czym polegał sposób określenia wysokości przypadających od niego w złotych polskich spłat, co naruszało jego uprawnienia wobec banku. Tego rodzaju postanowienia niewątpliwie sprzeczne były z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interesy kredytobiorcy. Jednocześnie nie określały one głównych świadczeń stron.

Uznanie powołanych klauzul przeliczeniowych za abuzywne (stosownie do art. 385¹ § 1 k.c.), powodowało, że były one bezskuteczne wobec pozwanego, nie wiążąc go. Brak jednocześnie było podstaw do przyjęcia, że w ich miejsce weszły inne postanowienia czy regulacje ustawowe. W pozostałym zakresie umowa pozostawała w mocy, jednakże wyłącznie z niej możliwości waloryzacji niewątpliwie wpływało na to, w jaki sposób określono w wyciągu z ksiąg bankowych wysokość należnego od pozwanego świadczenia. Co więcej z tego punktu widzenia, ewentualne obliczenie przypadających na poczet spłaty kredytu rat uiszczonych przez P. G. mogło prowadzić do wniosku, że w istocie na datę wypowiedzenia umowy nie pozostawał on w zwłoce i brak było podstaw do dokonania tej czynności. Sąd nie mógł jednak dokonać w tym zakresie ustaleń i weryfikacji, gdyż strona powodowa nie przedstawiła jakiejkolwiek dokumentacji, która stanowiła podstawę do obliczenia należności wskazanych w wyciągu z ksiąg i ewentualnie mogłaby pozwolić na dokonanie wyliczeń zobowiązania pozwanego przy pominięciu abuzywnych postanowień umownych. Z tych względów roszczenie również należało uznać za nieudowodnione i powództwo podlegało oddaleniu.

5. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Pozwany był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, żądanie zasądzenia kosztów zgłosił w sprzeciwie od nakazu zapłaty. W związku z wygraniem przez niego sprawy, powód zobowiązany był mu zwrócić koszty celowej obrony, na które składało się wynagrodzenie pełnomocnika według stawek minimalnych (według stanu prawnego obowiązującego w dacie wszczęcia sprawy – 14.400 zł) oraz opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa (17 zł). W związku z tym orzeczono, jak w pkt 2 wyroku.